Nr. 17. Poznań, dnia 23 kwietnia 1927. Rocznik 8.



Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Przeszkody w rozbiórce matryc przy linotypach.

W małych miejscowościach lub też w mniejszych zakładach maszynowych, zatrudniających tylko jednego składacza lub początkującego przy linotypach, bardzo często zdarzają się trudności przy rozbiórce matryc, co w większych natomiast, zatrudniających kilku składaczy, i to doświadczonych, jest nieomal wykluczone.

Przeszkody w rozbiórce nietylko że ograniczają wydajność dziennej pracy, ale również są bolączką dla składacza i dla pryncypała, ponieważ powodują one zniszczenie różnych matryc, np. przecinkowych, kropkowych, spacyj itp., które w następstwie tego jesteśmy zmuszeni przez zamówienie uzupełnić.

Znaną jest rzeczą, że jeżeli przy linotypie wszelkie części należycie są uregulowane lub zmontowane, natenczas trudności przy rozbiórce matryc są, jeżeli nie zupełnie wykluczone, to przynajmniej do pewnego stopnia ograniczone. Tylko przy maszynach, będących dłuższe lata w biegu, powstawać mogą przeszkody, spowodowane przez zużycie pewnych ich części (np. zamka, drążka rozbiorczego, dźwigni matrycowej, drążka koleiny matrycowej w aparacie rozbiorczym, t. zw. nosa itp.), które przyczyniają się do zniszczenia uch i ząbków matryc.

Ale i składacz mniej obznajmiony i niedoświadczony w rozpoznawaniu przeszkód często spowodować może zniszczenie przeważnie wąskich matryc. Przyczyny przeszkód mogą być rozmaite. Haczenie się matryc przed zesuwaczem dźwigowym przy wybiegu zamkowym zależeć może od zużytej wsadki kontrolnej, którą trzebaby odnowić, by matryce przed uszkodzeniem zachować.

Matryce haczą się również przy przejściu od drugiego elewatora do aparatu rozbiorczego, jeżeli z jakiegobądź powodu lekka ich ruchliwość jest tamowana. Spowodowane jest to po części przez za niski stan aparatu rozbiorczego lub przez niestosowny stan wkrętki regulacyjnej do drugiej dźwigni elewatora.

Jeżeli matrycowe ząbki są uszkodzone, trzeba matryce natychmiast wyrugować, ponieważ one przy przejściu zawsze haczyć się będą. Również usunąć trzeba uszkodzone i skrzywione koleiny matrycowe, reparując je lub zastępując nowemi, ponieważ one utrudniają koniecznie lekkie przejście matryc i powiększają szkodę.

Na szczególną uwagę zasługuje zesuwacz dźwigowy, ponieważ nie jest on w stanie pochwycić matryce, jeżeli za wysoko jest uregulowany, a nie unosi znów dostatecznie matryce, jeżeli stan jego jest za niski. W ostatnim razie ucha matryc specjalnie wąskich, zostają przez wrzeciono pokrzywione, ponieważ swemi dolnemi częściami górnych uch pozostawają poza koleiną prowadzącą, podczas gdy wrzeciono je siłą rzeczy posuwa.

Jeżeli dźwignia zesuwacza jest skrzywiona, natenczas zesuwacz trze się o boczne ścianki koleiny i cały aparat rozbiorowy pracuje wolniej i nieregularnie. Matryce haczą się między zbiornikiem i drążkiem rozbiorczym lub spadują zaraz przy końcu koleiny do zbiornika, jeżeli stan drążka rozbiorczego jest za wysoki lub stan zbiornika za niski.

Jeżeli zesuwacz dźwigowy odrazu unosi dwie wąskie matryce, to zaczątek jego przez zużycie jest rozszerzony lub ramiążka górnych kolein aparatu rozbiorczego są zużyte o tyle, że miejsce między t. zw. nosem drążka zębatego a ramiążkami zanadto się zwiększyło. W następstwie tego unoszą i transportują się odrazu dwie matryce (po części wąskie), przyczem zwykle jedno z uch matryc się skrzywi. Temu przypisać można największą stratę wąskich matryc i utrudnienie w rozbiórce, na co szczególną uwagę zwrócić winniśmy. Chcąc się więc ochronić przed większą szkodą, należy t. zw. nos zgięty lub zużyty zastąpić nowym lub sprostować go.

Dalsze przeszkody w rozbiórce powstają przez to, jeżeli stan magazynu jest za wysoki, co powoduje nieprawidłowe wpadywanie matryc w kanały, dalej jeżeli magazyn przesunięty jest nieco bocznie, natenczas matryce nie przechodzą koło blachy koleinowej, lecz na nią spadują.

Uszkodzone ząbki powodują również nieregularne spadywanie matryc z drążka rozbiorczego, należy więc matryce takie natychmiast wycofać.

Jeżeli na wszystkie powyżej wymienione dane więcej uwagi zwrócimy, natenczas ochronić się możemy przed niejedną niedogodnością nietylko przy rozbiórce matryc, ale i przed zbyt częstem zamówieniem matryc, specjalnie wąskich. *Poraj.*

Zawodowy stereotyper.

Dawno już minęły, przynajmniej za granicą, te czasy, kiedy to w stereotypji poszczególnego zakładu graficznego zatrudniano przeważnie tanich pracowników niewykwalifikowanych. W międzyczasie wyszkolił się zawód samodzielny stereotypera specjalisty. W ostatnich dziesięciu latach proceder, o którym mowa, doszedł do poważnego rozkwitu i postępu. Wymogi zawodu rzeczonego w naszych czasach są tak poważne, że w całem tego słowa znaczeniu powinniśmy czuwać nad wyszkoleniem przyszłej generacji doskonałych stereotyperów, którzy obok zecera i maszynisty mają w rozwoju sztuki drukarskiej stanowczo uprawnienie do pełnienia funkcji nader koniecznej i dla sztuki drukarskiej również pożytecznej.

W krainie Gutenberga, mianowicie w Saksonji, wyodrębniono samodzielny zawód stereotypera, opracowano po raz pierwszy niejako urzędowo plan wyszkolenia stereotyperów i galwanoplastyków. Szczególnie niemieckie stowarzyszenie drukarzy zastąpione przez okręg VII (saski) oraz związek drukarzy „Gutenbergbund" zwróciły się były do saskich izb procederowych z ordynacją i planem szkolenia w przemyśle drukarskim stereotyperów i galwanoplastyków który opracowano doskonale i celowo. Od właścicieli zakładów graficznych odtąd zależy, ażeby ten specjalny proceder drukarski doskonalił się i rozwijał na korzyść przemysłu i sztuki drukarskiej.

Z planu wspomnianego wynika, że poleca się, o ile to tylko możliwe, ażeby poszczególny terminator nasamprzód kwartał zajęty został w zecerni, gdzieby miał sposobność zapoznać się z sposobami obchodzenia się z zestawem i również mógł sobie przyswoić znawstwo systemu typograficznego, co razem wziąwszy pracę w stereotypji następnie by mu ułatwiało.

Niemniej korzystnem byłoby dla szkolącego się stereotypera, ażeby daną mu była sposobność do wyuczenia się pokrewnej galwanoplastyki, jakoteż dla ostatniego wyuczenia się stereotypji. W wspomnianej ordynacji terminatorskiej korzyść stąd dla drukarstwa wynikającą uznano i odpowiednio uwzględniono polecając wymianę terminatorów stereotyperów i galwanoplastyków.

Zawód stereotypera nie jest bynajmniej tak łatwy jakby to się wydawało. Kto chce być stereotyperem, ten musi być fizycznie silnie zbudowanym i odpornym, powinien być inteligentnym, szybko się orjentującym. Dla swego własnego dobra powinien sam czuwać nad zdrowiem własnem. Powinien dbać o higjenę, o absolutną czystość rąk, powinien odświeżać się na powietrzu świeżem, jeżeli nie chce ulegać chorobom zawodowym. Po wyuczeniu się powinien młody stereotyper względnie galwanoplastyk postarać się o rozszerzenie swej wiedzy i znajomości fachowej w innych oficynach, gdyż stereotypja wymaga nielada znawstwa fachowego.

Specjalny zawód stereotypera może zaspokoić wymogi dumy fachowej; stereotyper, który przyswoił sobie wszystkie metody pracy przy obsługiwaniu maszyn i znawstwa metalurgicznego równać się może z zecerem względnie drukarzem maszynistą.

Niestety jeszcze dzisiaj wielu właścicieli zakładów graficznych jest zdania, że stereotypja to w drukarstwie rzecz podrzędna i stąd wyznaczano dla niej nieodpowiednie ubikacje i poślednich pracowników. Obecnie następuje zwrot w tym względzie, świta zaranie nowej, specjalnej gałęzi sztuki drukarskiej i doświadczenia fachowego, nowych dźwigni przemysłu graficznego i produkcji drukarskiej.

Stosunki w stolicy rumuńskiej.

Bukareszt, stolica Rumunji, na zagranicznego handlowca z krain zachodnioeuropejskich nie robi szczególnego wrażenia. Składy handlowe są starożytne, sposoby reklamy staroświeckie, słowem zachwycać się tutaj wiele nie można w przedmiocie sprężystości kupiectwa tutejszego.

Coprawda zaznaczyć należy, że rozwijająca się stolica Rumunji zaczyna się budzić, w każdym razie jest dostępną nowoczesnej reklamie i estetyce handlowej. Okno wystawowe to bilet wizytowy danego kupca. Możnaby okno wystawowe nazwać cichym sprzedawcą odmiennie do głośnego sprzedawcy wewnątrz składu. W Bukareszcie coprawda sztuka wabienia klijenteli za pomocą dekoracji okna wystawowego mało jest znaną i stosowaną, zato kupiec stojący przed swym interesem zbyt głośno nawołuje, interes zaleca, do kupna zachęca! Stosowna reklama zachodnioeuropejska, mniej bywa stosowaną. Kupcy do niej skłonić się nie chcą, a inicjatywy ku temu od publiczności spodziewać się nie należy.

Jedynie w centrum miasta wygląda nieco inaczej. Tam gustowniejsze bywają wystawy; okna wystawowe nie są zapchane byle jakimi towarami, lecz rozłożone symetrycznie i ze smakiem.

Również wiele do życzenia pozostawia reklama za pomocą produkcji graficznej. Ale też niema w całym kraju rumuńskim ani jednej nowocześnie urządzonej drukarni poważnej, któraby sprostać mogła zadaniom w kierunku artystycznej wytwórczości środków pomocniczych dla reklamy praktycznej i celowej. O ile taka potrzeba zachodzi, wówczas przednią wytwórczość reklamową, graficzną, sprowadza się z Wiednia. Plakat i inserat krajowy nie rości sobie prawa do artyzmu, nie wyzwolił się dotychczas z pierwotnej maniery drukarskiej. Pomimo znajdujących się w kraju akademji i szkół sztuk pięknych plakat niema cech artyzmu graficznego, a czasopisma przepełnione są inseratami nie sprawiającemi miłego, ponętnego wrażenia. *B.*

Z chwili bieżącej

Egzaminy na pomocników drukarskich w okręgu Izby Rzemieślniczej w Poznaniu rozpoczną się dnia 17 maja rb. i potrwają do 24 maja. Przewodniczącym komisji egzaminacyjnej jest w zastępstwie p. L. Latowski, kierownik Drukarni „Dziennika Poznańskiego". Do egzaminu przystępuje 23 uczni.

Egzaminy mistrzowskie w zawodzie drukarskim w obrębie poznańskiej Izby Rzemieślniczej, odbędą się w dniu 28 maja rb. pod przewodnictwem p. L. Latowskiego. Do egzaminu staje 6 kandydatów.

Produkt żydowskiej drukarni. Piszą nam z Ostrowa: Tutejsza fabryka maszyn rolniczych pod firmą Leon Czarliński, Tow. Akc. Ostrów-Krępa, rozsyła do rolników drukowane prospekty, polecające siewnik do saletry „Satra". Druk tych prospektów oddano do wykonania firmie żydowskiej w Kaliszu (Drukarnia pospieszna, Szczeciński, Kalisz, ul. Kanonicka 7), choć w Ostrowie istnieją trzy drukarnie polskie. Ponieważ wymieniona fabryka maszyn rolniczych ma odbiorców jedynie wśród Polaków, a więc z Polaków się utrzymuje, tedy należy wyrazić tem większe zdziwienie.

Projekt zaostrzenia kar za przestępstwa prasowe. Rada ministrów rozpatrywała projekt ustawy prasowej. Swojego czasu podawaliśmy już główne wytyczne tego projektu.

Jak informują dzienniki Rada ministrów ma omawiać projekt rozporządzenia, zmieniającego niektóre postanowienia ustawy o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach.

Projekt rozporządzenia przewiduje kary do 3 miesięcy aresztu i grzywnę do 500 zł za rozpowszechnianie wiadomości nieprawdziwych i przekręconych, które mogą przynieść szkodę państwu, albo wywoływać niepokój publiczny. Kary te mogą być stosowane nawet w tym wypadku, jeżeli wiadomość podana jest jako pogłoska.

Projekt mówi dalej, iż jeżeli ktoś rozsiewa fałszywe pogłoski podczas przemówień publicznych, względnie w druku, to kara może być zwiększona do 6 miesięcy aresztu i 1000 zł grzywny.

Jeżeli czyny te odnoszą się do działalności władz państwa i urzędników państwowych, kara aresztu może być zwiększona do jednego roku, a grzywna do 2000 zł.

Rozpowszechnianie wiadomości o niebezpieczeństwach, grożących państwu zarówno w jego stosunkach wewnętrznych, jak na zewnątrz, zwłaszcza w zakresie ustroju konstytucyjnego albo społecznego, karanie ma być więzieniem do lat 2 i grzywną do 3000 złotych, przyczem kary te mogą być zastosowane łącznie.

Jeżeli wskutek rozpowszechniania fałszywych wiadomości wynikła szkoda dla państwa, albo też miało miejsce zaburzenie spokoju publicznego, lub zachodzi fakt przeciwdziałania władzom, to winni tych przekroczeń karani będą więzieniem do lat 3, albo grzywną do 5000 zł.

Wreszcie projekt przewiduje, iż za ubliżanie czci, albo powadze Prezydenta Rzeczypospolitej czeka przestępcę kara więzienia do lat 5 lub grzywna do 5000 zł. Przestępstwo to ścigane będzie z urzędu, przyczem dowód prawdy na stwierdzenie dobrej woli sprawcy nie jest dopuszczalny.

Wystawa drzeworytów Skoczylasa w Koszycach. W muzeum wschodnio-słowiańskiem w Koszycach otwarto wystawę drzeworytów Władysława Skoczylasa.

Okrężna wystawa grafiki jugosłowiańskiej. Eksponaty Okrężnej Wystawy Grafiki Jugosłowiańskiej zostały ze Lwowa wysłane do Krakowa, gdzie urządzeniem wystawy zajął się Związek Artystów Plastyków. Z Krakowa eksponaty wysłane będą w początkach maja do Warszawy, gdzie odbędzie się Wystawa w Towarzystwie Zachęty. Dalsza marszruta Wystawy obejmuje Poznań, Łódź i Wilno.

W sprawie dyplomów mistrzowskich pisze nam poznańska Izba Rzemieślnicza: „Zdarza się często, że rzemieślnicy naszego obwodu, czy przez nieświadomość, czy dla celów oportunistycznych wyjeżdżają do b. Kongresówki, gdzie przed Urzędami Starszych uzyskują za pewną „dość słoną" opłatą tytuły i dyplomy mistrzowskie. Naturalnie, że takie niecne praktyki wychodzą wreszcie na światło dzienne i wtedy właściciele tych nieprawnie uzyskanych świadectw narażeni są na konfiskatę — procesy — koszty — grzywnę itd. Izba bowiem stojąc na straży rzemiosła i dbając o przestrzeganie prawa i rozporządzeń, nie uznaje takich świadectw, któremi posługują się rzemieślnicy, którzy terminowali i naukę ukończyli w obwodzie Izby Rzemieślniczej Poznańskiej. Dla przestrogi podajemy, że niedawno uzyskał jeden z naszych rzemieślników „dyplom mistrzowski" od Zgromadzenia Starszych w Dąbrowie - Górniczej. Jednakowoż Izba Poznańska wczas zapobiegła temu nadużyciu i za pośrednictwem Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego w Warszawie zainterwenjowała w Województwie Kieleckiem z dnia 28. 3. 1927 r. l. dz. P. H. 286/I/27, które unieważniło uzyskany dyplom i ostro ukarało winnych. Reskryptem więc Pana Wojewody Kieleckiego zostali złożeni z urzędu starszy i podstarszy cechu, oraz zarządzono nowe wybory. Pozatem urzędnik municypalny otrzymał ostre

napomnienie, że w razie ponownego wykroczenia zostanie sądownie ukarany. Niesumienny rzemieślnik, który się odpowiednio wykosztował naraził się przy tej sposobności na wstyd, bo z mistrza został zdegradowany na „czeladnika“, a pozatem dyplom leży unieważniony w Poznańskiej Izbie Rzemieślniczej.

Podając powyższą smutną sprawę do publicznej wiadomości musimy jeszcze raz ostrzec nasze rzemiosło przed podobnie bezprawnem postępowaniem i zarazem wyrażamy w imieniu całego rzemiosła nasze uznanie i podziękowanie Panu Wojewodzie Kieleckiemu oraz Centralnemu Towarzystwu Rzemieślniczemu za łaskawą obronę rzemiosła, któremu wyrządza się niejednokrotnie wielką krzywdę przez propagowanie właśnie podobnie nieuczciwych praktyk“.

Wystawa grafiki książkowej w Lipsku. W międzynarodowej wystawie współczesnej grafiki książkowej w Lipsku wezmą udział wydawcy oraz graficy polscy. Z ramienia Tow. szerzenia sztuki polskiej wśród obcych komisarzem wystawy został p. Mortkowicz. Termin otwarcia wystawy oznaczono na dzień 1 czerwca rb.

Nowe wydawnictwa

„Technika Graficzna“. W tych dniach ukazał się nr. 3 miesięcznika „Technika Graficzna“, organu Polskiego Tow. Graficznego w Poznaniu. Numer ten pod względem technicznym wykonany bardzo starannie, drukowano w Drukarni Gazety Powszechnej i Drukarni Społecznej w Poznaniu.

Polonja-Italja. Izba Handlowa Polsko-Italska w Warszawie zaczęła wydawać w formie miesięcznika własny organ p. t. „Polonia-Italia“, mający na celu popieranie rozwoju stosunków gospodarczych polsko-italskich drogą informowania sfer gospodarczych polskich i italskich o możliwościach handlu wywozowego i przywozowego, oraz udostępniania znajomości stosunków krajowych.

Publikując artykuły, korespondencje oraz notatki informacyjne ze wszystkich dziedzin życia gospodarczego obu krajów, „Polonia-Italia“ umożliwia sferom zainteresowanym zapoznanie się z rodzajem i jakością produkcji krajowej, źródłami zakupu i organizacją sprzedaży i pozwala ocenić, w jakim zakresie możliwości zbytu dadzą się zrealizować.

Zeszyt pierwszy, który niedawno opuścił prasę drukarską, w bardzo wykwintnej szacie zewnętrznej, odpowiada w zupełności swem zamierzeniom.

Wiadomości z firm

Firma Fr. Pyttlik. Do rejestru handlowego A 2298 przy Sądzie Powiatowem w Katowicach wpisano w dniu 22 stycznia 1927 r. firmę Franciszek Pyttlik, Fabryka masy walcowej i walców drukarskich. Skład maszyn, farb i przyborów dla przemysłu graficznego w Katowicach, ul. Sienkiewicza 23. Właścicielem firmy jest Franciszek Pyttlik, kupiec w Katowicach, ul. Sienkiewicza 23.

Likwidacja znanej firmy wydawniczej „Salon Malarzy Polskich“, Henryk Frist, Spółka z o. o., Kraków. Sąd okręgowy jako handlowy w Krakowie ogłasza, że likwidację uchwalono, a likwidatorami ustanowiono dr. Juljusza Frista, dr. Józefa Frista i Salezego Branda.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

Przed Targami w Poznaniu.

Po zakończeniu wojny światowej ujawniła się na kontynencie naszym niezwykła pochopność w kierunku urządzania targów handlowych w wielkim stylu, jak naprzykład przed wojną odbywające się w Lipsku i Niżnym Nowogrodnie. Targi powojenne zaczęły się w całej Europie sypać niby z rogu obfitości. Typowym pod tym względem krajem były i są jeszcze Niemcy. Gdy przed wojną znany był tylko jeden jedyny Targ w Lipsku, to w roku 1924 w samych Niemczech odbyło się nie mniej, jak tylko — 51 Targów, a w tej liczbie 15 powszechnych. W roku 1925 było ich jeszcze więcej bo aż 65, a w tem 13 ogólnych; w roku zeszłym liczba Targów zmalała w Niemczech na 47, w tem 8 ogólnych. Co mogło być motorem w kierunku urządzania tak mnogiej ilości Targów ogólnych i specjalnych? Niezawodnie przyczyn było wiele, atoli jedna górowała nad wszystkiemi innemi: Potrzeba tworzy wszystko! Zmarnowana wskutek wojny Europa, a w szczególności po zgubnej imprezie zbrojnej Niemcy z całą siłą, z rozmachem szaleńca rzucały wszystko na targ, by zdobyć grosz w podatnej walucie, ażeby ratować się przed zgubą ostateczną, gospodarczą, która towarzyszy każdemu przegranemu mocowaniu zbrojnemu. W tem upatrujemy powód urządzania tak licznych targów, których przed wojną — za dobrych czasów — w tej mnogiej liczbie nie znano, nie stanowiły bowiem żadnej podówczas potrzeby.

U nas w Polsce powstałe targi, Targ Poznański i Targ Wschodni we Lwowie zawdzięczają swe powodzenie również pewnej potrzebie, odmiennej nieco, aniżeli w Niemczech. Coprawda i u nas przemysł był wyniszczony, przez najezdców złupiony, zmarnowany, potrzebował zatem również zdobyczy kapitału na odrodzenie swe. W głównej mierze jednakże chodziło o to, ażeby w kraju dawniej poszarpanym, a wyrwanym z niewoli, złączonym w całość, w jednostkę polityczną i gospodarczą, zgromadzić na wiosnę cały przemysł polski w Poznaniu, a na jesień we Lwowie. Chodziło i chodzi zawsze jeszcze o to, ażeby się wzajemnie poznać, siły swe policzyć, zadzierżgnąć korzystne wzajemnie stosunki handlowe. Chodziło i chodzi zawsze jeszcze w pierwszym rzędzie też i o to, ażeby z dumą pochwalną narodowi polskiemu i zagranicy wątpiącej w nasze siły, w naszą organizację wytwórczości i w naszą pracowitość oraz celowość i postępowość dzieła naszego umysłu i naszych rąk okazać: my pracujemy, my mamy coś do sprzedania, my postępujemy i rozwijamy się na niwie handlowej i gospodarczej!

My Polacy pod względem urządzania targów nie popełniliśmy błędu, którego nie ustrzegły się sprytne zazwyczaj Niemcy. U nas poprzestaliśmy na dwóch ogólnych Targach, po jednym w Poznaniu i we Lwowie, nie wliczając do tego Targów pomniejszych, które w rzeczywistości miały tylko charakter wystawy wyspecjalizowanej, jak naprzykład świetnie przygotowana i udana wystawa ogrodnicza w Poznaniu z roku zeszłego.

W Niemczech mnóstwo Targów doprowadziło do rozstrzelenia sił wytwórczych, liczne Targi stanowiły i stanowią nadal piętę Achilesową dla przemysłu krajowego. Wzajemne przelicytowanie się Targów w Niemczech pogmatwało równowagę pomiędzy podażą a popytem, stąd każdy niemal Targ niemiecki kończył się niedoborem dotkliwym, równającym się niemal fiasku zupełnemu. Stąd odezwały i odzywają się w Niemczech nadal głosy za „racjonalizacją" Targów. Stąd mnożą się z roku na rok głosy, ażeby w przyszłości odbywał się w Niemczech jedyny jeden Targ w Lipsku.

Powróćmy teraz do naszych spraw. Nie wątpię, znając przebieg dawniejszych, ażeby tegoroczny Targ nie udał się również świetnie. Pomimo wszystkie przeciwności kraj nasz budzi się do dalszego wysiłku wytwórczości krajowej, nie traci nadziei, nie szczędzi pracy fizycznej, celuje pomysłowością, wyrabia się w powołaniu swem do zaspokajania potrzeb krajowych przez produkcję własnych warsztatów.

Atoli przebieg Targu będzie takim, jakimi okażą się jego wystawcy. A jakimi oni właściwie być powinni? O tem ważnem zagadnieniu niechaj pod uwagę wystawców wolno mi będzie wyłuszczyć niektóre warunki; jeżeli nie są znane, to upraszam takowe rozpatrzeć, a uznawszy za słuszne zastosować, a jeżeli są znane, to proszę je mile powitać, tak jak się wita starych, lubych znajomych...

Wystawca targowy powinien sobie uprzytomnić, że to bynajmniej nie wystarcza, jeżeli Dyrekcja Targów nie szczędząc kosztów i mozołu zareklamowała

Targi wszem i wobec kraju i zagranicy, głosząc: Przybywajcie i kupujcie! To nie wystarcza. Każdy wystawca powinien do swych odbiorców osobistem zwrócić się doniesieniem, że na Targu w Poznaniu wystawia, że miejsce jego wystawy znajduje się w pawilonie X tam i tam. Nie tylko listem osobistym powinien się zareklamować, że należy do rzędu tych wybranych, którzy mają coś na Targu do pokazania i sprzedaży, lecz powinien to poprzeć stosownem ogłoszeniem w czasopiśmie fachowem. To pomaga w zdobywaniu nowych, nieraz najlepszych odbiorców produkcji. Kto zaprzeczy?

Atoli nigdzie indziej, jak na Targu w Poznaniu sprawdzi się przysłowie nasze: jaki kram, taki pan... To też wystawca na czoło wystawy swej wysunąć powinien jakąś nowość, jakieś ulepszenie konstrukcji, jakieś udoskonalenie fabrykatu... To pociąga widza, to zachęca do zawierania transakcji przygodnego klijenta, których na Targu zjawi się moc niezliczona. Na nowość, ulepszenie, względnie udoskonalenie zaleca się wskazywać w inseratach, a wreszcie na wystawie samej w sposób godziwy, bynajmniej natrętny.

Umiejętność udekorowania wystawy jest sztuką niepospolitą. Komu to niedane, niechaj przywoła sobie do pomocy fachowca. Przedmioty na wystawie należy rozłożyć tak, ażeby wynalazki i nowości stanowiły koronę jego wystawy. Nie rozchodzi się bynajmniej o to, ażeby wystawa przepełniona była szczegółami bez liku, lecz wystarcza i zaleca się na podstawie doświadczenia ujawnić obok wynalazków i nowości te wszystkie typy fabrykatów, które stanowią główny przedmiot produkcji danej firmy. Przeładowany kram nie nęci, odstrasza widza i kupca zazwyczaj, a tembardziej, jeżeli dekoracja jest niegustowna albo nawet rażąco pospolita. Oczywiście dekoracja powinna z eksponatem się łączyć, stanowić całość estetyczną.

Jeżeli towar wymaga, ażeby go pokazując, rozwijać go należy, wówczas należy postarać się o wystarczające miejsce ku temu. Również oświetlenie bardzo pomaga ku zachęcie do zamawiania wystawowej produkcji, o czem również zapominać nie należy.

Co jeszcze ważne, to to, ażeby wystawca był sam na miejscu, albo wychodząc pozostawił zastępcę swego i to takiego, który wtajemniczony we wszystko godnie go zastąpić może i jest upełnomocniony do zawierania transakcji. Rozchodzi się o sprzedaż zagranicą, wówczas trzeba się zawczasu postarać o biegłego tłomacza. Przy okazywaniu maszyn graficznych albo jakichkolwiek innych powinni służyć do pomocy pracownicy fachowi, ażeby wadliwe demonstrowanie nie odstraszyło kandydata na nabywcę. Jeżeli takowych nie można mieć stale u boku swego, wówczas należy na Targu ogłosić, że demonstrowanie danych maszyn odbędzie się tam i tam o godzinie tej a tej. Atoli i o każdej innej godzinie powinien być któryś z pracowników uzbrojonych w zasadnicze wiadomości techniczne o danym przedmiocie. Przykre wrażenie sprawia na klijenta spotkanie przy wystawie zastępcy, który żadnej informacji udzielić nie jest w stanie. Tak wahające z jednej jakoteż zbyt pyszałkowato przesadne informacje z drugiej strony nie prowadzą do celu, psują zawieranie transakcji handlowej! Klijent, to trzeba pamiętać, zazwyczaj jest fachowcem i z rozmowy z wystawcą lub tegoż zastępcą wysnuwa wnioski o solidności firmy, bada, czy ona zasługuje na zaufanie.

Kto na Targu Poznańskim korzystnie chce sprzedawać, niechaj niczego nie pojmuje jako „rozumie się samo przez się“. Nieraz naiwne pytanie klijenta ma głębsze znaczenie, aniżeli to na pierwszy słuch się wydaje. Wytrawni klijenci znają się na sztuce pytania, by więcej się dowiedzieć, wypośrodkować. Im grzeczniejszy, im bardziej uprzejmym jest wystawca wobec „naiwnego“ klijenta, tem korzystniejsze zazwyczaj bywa zlecenie na dostawę. Słowa „rozumie się samo przez się“ lub „mój towar sam się poleca“, to oklepane frazesy, nie zachęcają, raczej odstraszają klijenta. Zdobyć ufność klijenta, to sztuka, która nie wszystkim jest dana. Wystawca właściwie powinien być doskonałym psychologiem.

O cłach krajowych i zagranicznych też trzeba „coś“ i to coś wiele wiedzieć... To zresztą nielada zadanie, zwłaszcza że kupców międzynarodowo poinformowanych jest u nas w Polsce tak niewielu. Niechaj sobie zatem wystawca ułoży listę celną przystosowaną do swych towarów, usystematyzowaną tak, ażeby uczeń na jej podstawie natychmiast udzielić mógł informacji. Fałszywe informacje celne podane do wiadomości klijenta mszczą się nieraz srodze, bo klijent w międzyczasie mógł się w konsulacie poinformować, a widząc różnicę, pomyśli sobie, że miał z oszustem do czynienia!

Zważyć też należy, że Targów nie należy oceniać podług sprzedaży dokonanej podczas trwania Targu. Nieraz po tygodniach wielu, po miesiącach nawet przychodzi zapytanie względnie zamówienie na podstawie dokonanej podczas Targu rozmowy informacyjnej.

Wreszcie dodać należy, że powodzenie na Targu mają szczególnie ci, którzy uprzednio rozwinęli stosowną agitację inseratową w czasopismach fachową, wskazując, że w Targach uczestniczą i służą na wystawie wzorami oraz osobistemi informacjami w przedmiocie warunków sprzedaży. Atoli stosowana za pomocą inseratu reklama to rodzaj wiedzy handlowej, nie każdemu tak łatwo dostępnej. Skutecznie inserować, to sztuka nielada, to wymaga wprawy i doświadczenia, stąd niezawodnie niejeden przemysłowiec od niej stroni! Nie stosujcie zawiele tekstu w inseracie, to nie romans przecież! Stosowna wskazówka, hasło i godło firmy, a jeżeli to możliwe — ilustracja inseratowa przykuwa wzrok czytelnika i zarysowuje się intensywnie w jego pamięci.

Iks.

Komunikaty Targu Poznańskiego.

Polski Konsulat Generalny w New Yorku donosi nam, iż rozwinął propagandę na szerszą skalę w miejscowych związkach importowo-eksportowych, oraz w Izbach handlowych na rzecz Międzynarodowego Targu w Poznaniu. Pozatem komunikuje, że referent handlowy przy Konsulacie, p. Tadeusz Wołkowski przybędzie na tegoroczny Targ Poznański.

Dyrekcja Targu komunikuje, iż odebrała oficjalną wiadomość z Poselstwa R. P. w Rumunji, że koleje rumuńskie przyznały 50-procentową zniżkę dla zwiedzających Targi Poznańskie, zaś Państwowa Żegluga Rumuńska zgodziła się obniżyć swą taryfę dla udających się w tym celu do Polski z Konstantynopola i Pireusa do Konstanty i z powrotem.

Dyrekcja Międzynarodowych Targów w Poznaniu podaje do wiadomości, iż w tym roku karty wstępu na Targ nie będą sprzedawane przez prywatne biura i Związki, lecz tylko można nabyć takowe przy przyjeździe do Poznania w Biurze Kwaterunkowem Urzędu Targu na Głównym Dworcu, lub przy kasach wejściowych.

Przemysł papierniczy w Brazylji.

W ostatnich latach wzmógł się przemysł papierniczy w Brazylji bardzo znacznie, mianowicie fabrykacja papieru pakunkowego, tektury i kartonów. Tak co do papieru jakoteż tanich wyrobów papierowych eksport do Brazylji jest niepodatny, gdyż wyrób krajowy pokrywa zapotrzebowanie kraju, a do tego dowóz zagraniczny tychże utrudniają wysokie stawki celne.

Pomimo przesilenia handlowego i gospodarczego w Brazylji obroty w handlu papierem są korzystne. Fabryki papieru zyskały sporo zleceń na dostawę. Co się tyczy wyrobów papierowych to krajowy przemysł walczyć musi z konkurencją państw na północy kraju położonych, z Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej oraz Niemiec. W ostatnim czasie obok północnoamerykańskiej dostawy papierów listowych i kasetek sprowadzono znaczny zapas tychże z Francji. Spotykać można często, że w pierwszorzędnych składach papierniczych sprzedaje się przeważnie papiery pochodzenia północnoamerykańskiego i francuskiego.

W przedmiocie ołówków, trzonków do pisania i artykułów biurowych można liczyć na poważny zbyt w Brazylji. Ołówki grafitowe i kolorowe są przeważnie północnoamerykańskiego pochodzenia. Oprócz tego spotyka się tańsze ołówki z Niemiec oraz innych krain. W ostatnich latach zaczął się pojawiać na rynku brazylijskim także ołówek japoński, który zaleca się ceną konkurencyjną. Kałamarze, linijki i atrament wyrabiane bywają w kraju w ilości wystarczalnej.

Handel zagraniczny na rynku brazyljańskim w przedmiotach papieru i artykułów biurowych spoczywa w ręku zagranicznych przedstwicieli fachowców względnie ich zastępców. W wielu częściach kraju sprzedażą papieru i artykułów biurowych trudnią się księgarnie. Dowóz maszyn do pisania oraz części składowych do tychże przy odpowiedniej reklamie i organizacji sprzedaży może liczyć na powodzenie.

Sprawy podatkowe

Wyjaśnienia do podatku przemysłowego. Władze skarbowe miejskie otrzymały z Ministerstwa Skarbu okólnik, wyjaśniający szereg niejasnych przepisów, zawartych w ustawie o podatku przemysłowym rozporządzeniach i instrukcjach wydanych w wykonaniu ustawy.

Okólnik ten definjuje pojęcie hurtu i detalu, ustala odpowiednie stawki podatkowe od niektórych artykułów, co do których dotychczas istniały sprzeczne poglądy, jako też reguluje kwestję odwołań i postępowania egzekucyjnego.

Nowe obciążenie podatkowe Polski Zachodniej. Min. Skarbu wydał rozporządzenie w sprawie opłat stemplowych od umów o dzierżawie lub najmie przedmiotów, znajdujących się na obszarze, na którym obowiązuje kodeks cywilny niemiecki. Zainteresowanych odsyłamy do nr. 34 „Dziennika Ustaw“, tutaj podajemy zasadniczą treść ustawy. Według paragrafu 1-go zobowiązane są osoby, które przed 1 stycznia 1927 r. zawarły układ najmu lub dzierżawy do ostatniego czerwca 1927 odpis owego pisma złożyć swojemu Urzędowi Skarbowemu. Od pisma powyższego muszą obie strony opłacać opłatę stemplową i to za czas od 1 stycznia 1927 do dnia, w którym stosunek dzierżawy wzgl. najmu ustaje. Ważnym jest paragraf 6, mówiący, że od umów ustnych i piśmiennych, zawartych przed 1 stycznia należy uiścić ratę opłaty za rok 1926, o ile jej dotychczas nie uiszczono. Zapłacić zaległości należy do końca czerwca bież. r. w przeciwnym razie w pierwszym i drugim wypadku grozi grzywna w wysokości pięciokrotnej nieuiszczonej kwoty, albo uiszczonej po upływie terminu. Skala wynosi począwszy od 410 zł — jedną dziesiątą procentu aż do 8 610 zł jeden procent.

Opodatkowanie eksportu. Pod pojęciem eksportu należy rozumieć fakt wywozu towaru zagranicę, a więc tranzakcję, która zasadniczo podlega podatkowi od obrotu. Nie są więc zwalniane od obowiązku nabywania świadectw przemysłowych także przedsiębiorstwa, które produkują lub skupują towary choćby wyłącznie na eksport, albowiem ustawa zwalnia od podatku przemysłowego nie przedsiębiorstwa eksportujące, lecz wyłącznie tranzakcje eksportowe. W razie wątpliwości, czy dany artykuł jest surowcem czy też półfabrykatem lub gotowym wyrobem, należy posługiwać się określeniem zawartem w p. 5 załącznika do art. 7 ustawy o podatku przemysłowym i § 26 rozp. wykonawczego i artykułów tam wymienionych jako surowców.

Notatki

Czy dzienniki i czasopisma są konkurencją dla książki? Nad tą sprawą zastanawia się kilka czasopism angielskich. Odpowiedzi są przeczące. Czasopisma przygotowują czytelników książki. I tak, „Sa-

turday Review" podwaja miejsce przeznaczone na omawianie książek. Tak samo inne czasopisma angielskie przeznaczają całe szpalty na omawianie książek.

Czy jednakże księgarze są tego zdania, że czasopisma nie są dla nich konkurencją?

Statystyka produkcji wydawniczej w Polsce w r. 1924 i 1925. Niemiecki „Borsenblatt für den deutschen Buchhandel" podaje statystykę wydawnictw książek w Polsce za rok 1924 i 1925, z której wynika, że liczba wydawnictw w języku polskim wzrosła z 4144 w r. 1924 na 5060 w r. 1925, natomiast liczba wydawnictw w językach mniejszości narodowych (żydowski, hebrajski, rosyjski, litewski, ukraiński i inne) zmniejszyły się z 994 w r. 1924 na 738 w r. 1925. Organ niemiecki pisze przytem dosłownie: „Z tych cyfr wynika, że produkcja literacka w Polsce w języku polskim wybitnie się zwiększa, podczas gdy liczba wydawnictw w innych językach maleje. Jest to ciekawa oznaka zdolności do narodowego życia.

Spadek importu książek niemieckich do Polski. Rok 1926 wykazał w porównaniu z rokiem 1925 bardzo znaczny spadek importu książek niemieckich do Polski. Według podziału, dość dziwacznego, przeprowadzonego przez Niemców, import ten przedstawia się następująco:

	1925 r.	1926 r.
Górny Śląsk	58.700 kg	48.800 kg = 83,46%
Polska Zach., Pozn. i Pomorze	129.700 kg	59.500 kg = 45,95%
Polska Wschodnia (reszta Polski)	258.900 kg	132.000 kg = 50,98%
razem	447.300 kg	240.300 kg = 53,74%
w. m. Gdańsk	142.500 kg	128.400 kg = 90%
razem	589.800 kg	368.700 kg = 54,03%

A więc w roku 1926 przywieźliśmy tylko połowę tego co w 1925 roku.

Paszporty i ulgi w wyjazdach zagranicę. W Dz. Ustaw ukazało się dzisiaj rozporządzenie ministrów spraw wewnętrznych i oświaty w sprawie opłat paszportowych.

Paszport normalny kosztuje 500 zł, wielokrotny 1500 zł, ulgowy dla celów przemysłowych 25 zł, specjalny ulgowy 20 zł, ulgowy wielokrotny 150 zł, żeglarski 3 zł.

Paszporty ulgowe dla celów podróży przemysłowych będą wydawane tym osobom, które każdorazowo przedstawiają odpowiednie poświadczenie wojewódzkiego wydziału przemysłu i handlu.

Pozatem będą wystawione paszporty ulgowe osobom, które: 1) wykażą się świadectwem min. oświaty, że wyjeżdżają zagranicę w celu kształcenia się lub przeprowadzenia badań naukowych, 2) wyjeżdżają zagranicę w celach leczniczych przy okazaniu świadectwa niezamożności, 3) które towarzyszą niezamożnym osobom chorym zagranicę, 4) które biorą udział w zjazdach międzynarodowych.

Ważne orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawach celnych. Zw. Tow. Kupieckich podaje do wiadomości swych członków poniższe orzeczenie Trybunału Administracyjnego, które tworzy szereg precedensów.

Dnia 8 lutego 1927 ogłosił N. T. A. wyrok rozstrzygający kwestję, czy władze celne mogą w ciągu 2 lat po dokonanym ocleniu towaru żądać dodatkowych dopłat rzekomo dlatego, że pierwotne oclenie było mylne.

Ministerstwo Skarbu, powołując się na rozporządzenie Min. Skarbu z dnia 13. 12. 1920, które zezwalało na dodatkowe pobieranie dopłat celnych, wymierzało importerom dziesiątki tysięcy dodatkowych dopłat na kwocie tysięcy złotych, na towary, które dawno już sprzedano przy kalkulowaniu pierwotnie opłaconego cła. Dopłaty celne po tak długim czasie wymierzane były ogromną krzywdą, albowiem dotknięci niemi musieli je opłacać z własnych funduszów bez możności kalkulowania tej dopłaty na towarze dawno już sprzedanym.

Masowe te nadpłaty — wyszukiwaniem błędów zajmowały się specjalne biura w poszczególnych Dyrekcjach Ceł — stały się przyczyną ruiny licznych kupców i utrudniały wszelki import, skoro nikt nie był pewien, czy w ciągu 2 lat po otrzymaniu i ocleniu towaru z zagranicy nie będzie zmuszony do dopłaty, wynoszącej nieraz więcej, niż wartość samego dawno już sprzedanego towaru.

Przeciwko temu godzącemu wogóle w bezpieczeństwo prawne postępowaniu władz celnych wniosło szereg firm małopolskich i śląskich, zastąpionych przez adwokata dr. Mahlera z Krakowa przeciw Min. Skarbu skargi do Najw. Tryb. Admin. z powołaniem się między innemi na to, że odnośne rozporządzenia Min. Skarbu jako sprzeczne z ustawami celnemi państw zaborczych, które dotąd uchylone nie zostały, jest nieważne a dopłaty niedopuszczalne.

Na skutek tych skarg odbyły się rozprawy w N. T. A. w Warszawie w grudniu a wyrok, oczekiwany ze zrozumiałem naprężeniem ogłoszony został dnia 8 lutego 1927 r. — Wyrok ten orzekł, że dopłaty celne są bezprawne, a samo rozporządzenie Min. Skarbu z 13. 12. 1920 regulujące u nas stosunki celne jest sprzeczne z dotąd obowiązującemi ustawami państw zaborczych i dlatego nieważne.

Znaczenie tego orzeczenia jest nader doniosłe.

Wyrok ten uwolni tysiące importerów od dopłat celnych — rozchodzi się tylko za czas ubiegły o około 1 i pół miljona złotych i zmusi Min. Skarbu zająć się corychlej ustawowem uporządkowaniem spraw celnych, skoro zasadnicze rozporządzenie Min. Skarbu, regulujące tą dziedzinę, uznanem zostało przez N. T. A. za nieważne i nieobowiązujące.

Z przemysłu graficznego w Danji. W przemyśle litograficznym umowa w przedmiocie cennika myt obowiązuje nadal do 1 lutego 1928 roku, gdyż tak przez pracodawców jak pracobiorców wypowiedziana nie została.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 gr.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868 - - -
Nakładem „Hurtowni Drukarskiej", Sp. z o. o w Poznaniu, Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25-55.
Redaktor: Teodor Kryg, w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy.

Drukarnia Polska T. A. Poznań.